

MATEUSZ NAPIÓRKOWSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

„ZNIKAJĄCY AUTOSTOPOWICZ” W PERSPEKTYWIE PORÓWNAWCZEJ. ANALIZA WĄTKU LEGENDOWEGO

Kultura Ameryki Północnej, w której ważną rolę pełni przemysł motoryzacyjny i idea swobodnego podróżowania po kraju, doprowadziła w XX wieku do wykształcenia się wielu „samochodowych” narracji legendowych, takich jak „Hak”, „Zabójca na tylnym siedzeniu”, czy „Samochód śmierci”¹. Przeważnie były to historie kryminalne, w których nacisk położony był na treści sensacyjne. W szczególności wyobraźnię rozbudzały opowieści o przestępcach próbujących zabić bądź też poważnie okaleczyć swoje ofiary. Oprócz nich istniały jednak również narracje pozbawione zbrodniczego charakteru – przedstawiały one tajemnicze zdarzenia, które wymykały się jednoznacznej interpretacji. Wśród nich na uwagę zasługuje wątek „Znikającego autostopowicza”², łączy on bowiem motyw podróżowania pojazdem ze zjawiskami o charakterze nadprzyrodzonym. Pierwsze prace na ten temat pojawiły się już w latach 40. XX wieku (przykładowo: Beardsley i Hankey 1942), zaś sama narracja została wyszczególniona w tytule publikacji znanego i cenionego folklorysty Jana Harolda Brunvanda w 1981 roku (Brunvand 1981). Od tamtej pory „Znikający autostopowicz” doczekał się licznych odmian i pomimo nadnaturalnego charakteru, co jakiś czas powraca jako historia prawdziwa (Radford 2016). Obecnie znany jest w wielu krajach pod postacią zróżnicowanych wariantów. To swoiste bogactwo materiału folklorystycznego sprawia, że możliwa staje się analiza porównawcza pomiędzy realizacjami tego wątku pochodzącymi z różnych rejonów świata. Warto zastanowić się, w jakim stopniu uwarunkowania społeczne i kulturowe determinują obieg tej narracji w poszczególnych krajach oraz czy wpłynęły one znacząco na jej treść.

Wspomniane artykuły z lat 40. to dwie publikacje autorstwa amerykańskich folklorystów, Richarda K. Beardsley’a i Rosalie Hankey. Pierwsza z nich, zatytułowana po prostu *The Vanishing Hitchhiker* i opublikowana w czasopiśmie „California Folklore Quarterly”, stanowi analizę różnych elementów i wariantów tej legendy (Beardsley i Hankey 1942), natomiast druga, *History of the Vanishing Hitchhiker* (która znalazła się w tym samym periodyku), jest próbą odnalezienia źródeł legendy w treściach charakterystycznych dla folkloru tradycyjnego (Beardsley i Hankey 1943). Co istotne, już w tych wczesnych wersjach „Znikającego autostopowicza” widoczne były mechanizmy znane ze współczesnych legend – bohaterami byli przeważnie „znajomi znajomych”, zaś na autentyczność przekazów wpływać miały znane lokalnie nazwy ulic i miejscowości. Prace Beardsley’a i Hankey są jednymi z pierwszych opracowań legendy miejskiej, dlatego też zajmują szczególne miejsce w rozwoju badań nad tym gatunkiem. Jan Harold Brunvand był tego świadomy, dlatego prawie 40 lat później w swojej obszernej analizie zawartej w publikacji *The Vanishing Hitchhiker. American Urban Legends and Their Meanings* odwołał się do badań Rosalie Hankey (Brunvand 1981: 26-27). Pomimo iż wspomniana tutaj książka jest zbiorem wielu różnych legend podzielonych tematycznie, to Brunvand dużo miejsca poświęcił „Znikającemu autostopowiczowi” – według niego wątek ten jest „doskonałym przykładem możliwości adaptacyjnych starych legend (...) – jest przykładem klasycznej legendy samochodowej” (Brunvand 1981: 24). Na poparcie tych słów przedstawił on wersje pochodzące z różnych części świata³.

¹ Ang. „Hook”, „Killer in the backseat”, „The Deathcar”.

² W języku angielskim: „Vanishing Hitchhiker”.

³ Przy okazji omawiania wkładu Brunvanda we współczesne badania nad legendami miejskimi, warto również wspomnieć o jego zaangażowaniu w niezwyklej projekt przedstawienia legend miejskich w formie komiksowej. W 1994 roku ukazał się bowiem zeszyt komiksowy pod tytułem *The Big Book of Urban Legends: 200*

W legendach tych głównym bohaterem jest zazwyczaj kierowca, który zabiera do swojego pojazdu⁴ napotkanego autostopowicza i odwozi go do wybranego miejsca docelowego. Opowieść przeważnie kończy się na tym, że po dotarciu na miejsce tajemniczy pasażer znika rozplywając się w powietrzu. Choć nie sposób dotrzeć do źródła tej legendy, to niektórzy badacze wskazują, że jej pierwowzorem mogła być historia przedstawiona w ósmym rozdziale Dziejów Apostolskich. Tytułowym „znikającym autostopowiczem” miałby być w niej ewangelista Filip – w drodze między Jerozolimą a Gazą spotyka on etiopskiego dworzanina podróżującego wozem, który postanawia zabrać go ze sobą. W trakcie podróży Filip tłumaczy Afrykańczykowi teksty ze Starego Testamentu oraz opowiada o Jezusie i cudach, które czynił za swojego życia. W konsekwencji zafascynowany opowiadaniem Etiopczyk prosi Filipa o chrzest. Zaraz po chrzcie dokonanym w pobliskim źródle „Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już nigdy go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą” (Dz 8:39). Podobieństwa do współczesnej narracji wydają się w tej przypowieści powierzchowne – można się zgodzić z tym, że występuje tutaj motyw „znikającego autostopowicza”, niemniej cała historia opowiedziana jest z jego perspektywy, a nie jak ma to miejsce w typowych realizacjach tego wątku, z punktu widzenia osoby, która niesamowitości doświadczyła. Jednakże wspólnego mianownika można doszukiwać się w tym, że autostopowicz znika po dotarciu do celu – jeśli przyjmujemy, że celem Filipa od początku było nawrócenie i chrzest Etiopczyka, to przypowieść tę można potraktować jako daleką inspirację, która mogła wpłynąć na wykształcenie się wątku. Niektórzy folklorysty uważają, że „Znikający autostopowicz” pojawia się w obiegu od co najmniej XIX wieku i że został przywieziony do Ameryki przez imigrantów pochodzących z Europy. Z tego powodu jest jednym z najstarszych wątków legendowych rejestrowanych w Stanach Zjednoczonych. Popularne warianty pochodzące z Ameryki można przykładowo znaleźć w publikacji Brunvanda z 1981 roku (tłumaczenia własne):

To faktycznie przydarzyło się mojemu koledze. On i jego przyjaciel byli w piwiarni w centrum Los Angeles. Spotkali tam młodą kobietę. Zapytała ich czy mogliby zabrać ją do domu, ponieważ mieszkała w tym samym sąsiedztwie [Belvedere Gardens]. Poszli więc do samochodu a kobieta usiadła na tylnym siedzeniu. Była bardzo zimna noc, dlatego też pożyczyła jeden z ich płaszczy. Kiedy dotarli do cmentarza Evergreen, zapytała ich, czy mogliby się na chwilę zatrzymać. Zatrzymali się i wypuścili ją. Kiedy długo nie wracała, pomyśleli, że kobieta ukradła ich płaszcz. Zdenerwowani poszli jej szukać. Weszli na cmentarz i zaczęli się rozglądać. Tym oto sposobem znaleźli płaszcz, który zwisał smętnie z jednego z nagrobków⁵ [Brunvand 1981: 27-28].

Ta niezwykła historia krążyła tutaj zeszłej zimy – po raz pierwszy usłyszałem ją od „znajomego, który usłyszał ją od przyjaciela w Chicago, który usłyszał ją od sąsiada”. Mike, który pracuje jako taksówkarz, opowiedział historię o tajemniczym kursie wykonanym na początku grudnia. Jeżdżąc po ulicach Chicago, zabrał on ze sobą starszą siostrę zakonną [...]. W czasie kursu Mike miał włączone radio i właśnie rozmawiano na temat Pearl Harbor. Wtedy starsza kobieta powiedziała: „To nie potrwa dłużej niż cztery miesiące”. W końcu Mike zatrzymał się pod wskazanym adresem. Wyszedł, aby otworzyć kobiecie drzwi, ale był zaskoczony, bo w środku nikogo nie było.

True Stories, Too Good to be True!, w którym pojawiły się komiksy zainspirowane współczesnymi legendami (Fleming i Boyd 1994). Brunvand był w tym przypadku wsparciem merytorycznym dla twórców, opatrzył publikację wstępem oraz to właśnie z jego prac zaczerpnięta została systematyka legendy. Komiksy stworzone przez różnych rysowników są zróżnicowane stylistycznie, wszystkie jednak utrzymane zostały w czerni i bieli. Co istotne, w tomie tym pojawiły się dwie, bardzo podobne do siebie realizacje wątku „Znikającego autostopowicza”.

⁴ Zwykle jest to wóz konny, motocykl albo samochód.

⁵ “This actually happened to a fellow I know. He and his friend were in a beer joint in downtown Los Angeles. They met a young woman there. She asked them if they’d take her home because she lived in the same Neighborhood [Belvedere Gardens]. So they all got in the car and she sat in the back seat. It was a very cold night and she borrowed one of their overcoats. When they reached the Evergreen Cemetery, she asked them if they’d stop a minute. So they stopped and let her out. They waited. When she didn’t come back they thought she had stolen the overcoat. They got a little aggravated and went out to look for her. They went into the cemetery and looked around. Then they saw the overcoat draped over a headstone” [Brunvand 1981: 27-28].

Zaniepokojony, że starsza Pani postanowiła wymagać się od opłaty za kurs, pospieszył zapytać pod wskazanym adresem. Był to klasztor. Mike opowiedział Matce przełożonej o siostrze, która zniknęła i nie zapłaciła za taryfę. Dowiedział się, że żadna siostra z klasztoru nie była tego dnia w centrum. W pewnym momencie Mike spojrzął na zdjęcie wiszące na ścianie za biurkiem przełożonej. – To ona – powiedział Mike [...]. Ale Matka przełożona uśmiechnęła się i powiedziała: „Ale ona nie żyje od dziesięciu lat”⁶ [Brunvand 1981: 28-29].

W obu wariantach historia przedstawiona jest z perspektywy „znajomego znajomego”. W pierwszym przypadku narracja jest niedopowiedziana, choć łatwo domyślić się, że nagrobek należał do dziewczyny. W drugiej legendzie pojawia się natomiast motyw autostopowicza jasnowidza, który przepowiada przyszłość (narracja została zarejestrowana w latach 40. dlatego też pojawia się nawiązanie do Pearl Harbor). Na element jasnowidztwa będą jeszcze zwracał uwagę w dalszej części pracy, gdyż pojawia się on w wielu różnych realizacjach. W analizie Brunvanda znaleźć można również inne wersje legendy, ale jak zauważa Hank Wagner, wiele z nich nadal można przyporządkować do dwóch schematów fabularnych: w pierwszym z nich pojawia się tzw. „Zmartwychwstała Mary” (ang. Ressurrection Mary), dziewczyna, która prosi o podwiezienie na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego w Justice, w stanie Illinois. Do niego należałby przykład pierwszy. Natomiast drugi wariant przyporządkować można do narracji o siostrach zakonnych przepowiadających przyszłość (Wagner 2016: 335). Wyraźnie widać więc, że w ramach tego samego wątku pojawiają się zróżnicowane treściowo przekazy.

Omawiana tutaj narracja dotycząca autostopowicza rozprzestrzeniła się po całym świecie. Polskie realizacje, przeważnie podobne do wariantów amerykańskich, w latach 90. rejestrował Dionizjusz Czubała. „Znikająca dziewczyna” pojawiła się w 1996 roku w jego publikacji pod tytułem *Nasze mity współczesne* (Czubała 1996), trafiła ona również do *Polskich legend miejskich. Studium i materiały* z 2014 roku (Czubała 2014). Przykładowo:

Opowiadał mi wujek, że jakiś jego znajomy był taryfiarzem i miał taką niesamowitą przygodę. Stał w nocy na postoju, czekał na pasażera. No i zjawiała się facetka, cała na czarno ubrana. Kazała się wieźć na koniec miasta. W połowie drogi kobieta zaczęła się dziwnie zachowywać. Facet zapytał, co jej jest. A ona mu zaczęła mówić, co go czeka. Facet niby się śmiał, ale w rzeczywistości to się przestraszył. Przestał się odzywać, w końcu i ona przestała mówić. Dojechał na miejsce, zahamował, odwraca się, a tu nikogo nie ma. Facet osiwił w ciągu tej jednej nocy i zrezygnował z pracy. To musi być prawda, bo przecież wujek nie robiłby sobie ze mnie żartów [podała kobieta, lat 30, ekonomistka, Radom, zapis 1993] [Czubała 2014: 337-338].

Według Czubała na przełomie lat 80. i 90. popularnością cieszyła się w Polsce legenda o kobiecie-widmo, która ratuje swoje dziecko. Gdy kierowca wraz z autostopowiczką docierali na cmentarz, odnajdywali na miejscu płaczące dziecko – w tym momencie kobieta zniknęła. Równie ciekawy wariant zarejestrowała na początku XX wieku Agnieszka Przybyła-Dumin: kierowca spędza upojną noc z niedawno poznaną dziewczyną autostopowiczką. Rankiem kobieta znika – mężczyzna dowiaduje się od sąsiadów, że dziewczyna

⁶ “This mysterious story went the rounds here last winter, and I first heard it from „a friend who heard it from a friend in Chicago who had heard it from her neighbor.” Mike, the cab driver, tells this story of a mysterious fare he had in early December. Cruising on a street in downtown Chicago he picked up an elderly Sister of some Catholic order and was told to take her to Street. He had his radio on and they talked about Pearl Harbor for a while. She said, „It won’t last more than four months.” Then they drove on and Mike drew up at the address. Jumping out to open the cab door he was surprised to find no one there. Afraid the little old lady „jumped” her fare he hastened to inquire at the address. It was a convent and when questioned by the Superior in charge Mike told of the Sister who had disappeared and hadn’t paid her fare. „What did she look like?” the Superior asked, and explained that no Sister from the convent had been downtown that day. As Mike described her, he happened to look at a picture hanging on the wall behind the Superior’s desk. „That’s her,” Mike said, and thought to himself that he would get the fare after all. But the Mother Superior smiled quietly and said, „But she has been dead for ten years.”” [Brunvand 1981: 28-29].

zginęła wcześniej w wypadku samochodowym (Przybyła-Dumin 2013: 301-302). Podane tutaj przykłady są jednak specyficzne nawet na gruncie polskim i odbiegają od typowych realizacji tego wątku.

„Znikający autostopowicz” znany jest również na Półwyspie Bałkańskim. Narracje tego regionu charakteryzują się tym, że oprócz nazw własnych umiejscawiających akcję w przestrzeni, nie posiadają innych wyróżniających elementów. Przykładem może być legenda, która według jednego z rumuńskich internautów krążyła w Bukareszcie w latach 90. XX wieku. Jej treść jest następująca:

Bukareszt, lata 90. Późno w nocy. Taksówkarz ziewa wyczerpany i patrzy na zegarek. Wkrótce skończy się jego zmiana. Nagle delikatne pukanie w okno przywraca mu zmysły. Dwie starsze panie proszą go o podwiezienie i podają mu swój adres. Podczas podróży jedna z kobiet wyraźnie źle się czuje – omdlewa i krwawi z nosa. Niemniej kierowca w końcu dociera pod wskazany adres i pomaga paniom wejść po schodach. Wdzięczne kobiety zapraszają go na filiżankę kawy. Ponieważ jest zmęczony, chętnie przyjmuje zaproszenie. Podczas przygotowywania kawy idzie do łazienki, zdejmując zegarek, aby go nie zamoczyć. Potem pije kawę, dziękuje starszym paniom i wychodzi. Dopiero po dotarciu do domu zdaje sobie sprawę, że zegarek zostawił u pań w łazience. Wsiada więc do samochodu i wraca – puka i puka, ale nikt nie otwiera. W pewnym momencie wychodzi sąsiad i pyta kierowcy, o co mu chodzi. Mężczyzna odpowiada, że chce się skontaktować z dwoma starszymi paniami. „Jakie starsze panie? Nikt tu nie mieszka od lat!” – odpowiada sąsiad. Pojawia się jednak druga sąsiadka, która sprawuje pieczę nad kluczami do owego mieszkania. Otwiera je. Okazuje się, że lokum wypełnione jest grubymi pajęczynami, meble przykryte są zakurzonymi płachtami. Na małym zakurczonym stoliku do kawy kierowca widzi filiżankę ze świeżymi fusami, zaś w łazience, pod grubą warstwą kurzu i pajęczyn znajduje swój zegarek. Wychodzi przestraszony, robi znak krzyża i wsiada do samochodu. Na tylnym siedzeniu jego samochodu leży pasek z białego materiału: chusteczka poplamiona kilkoma kroplami świeżej krwi [desprecoii.com 2020].

Charakterystycznym elementem powyższej narracji jest to, że autostopowiczkami są dwie starsze panie. W najpopularniejszych wariantach „Znikającego autostopowicza” przeważnie jest to młoda kobieta, która zmarła tragiczną śmiercią, zaś o tym fakcie w pewnym momencie dowiaduje się bohater. W powyższej narracji nie wiadomo, kim były napotkane przez kierowcę kobiety – kwestia ta nie jest w żaden sposób wytłumaczona. Grozę całej sytuacji potęguje również to, że bohater nie tylko miał kontakt z tajemniczymi, duchowymi postaciami, ale że w mieszkaniu zawieszono zostały zasady rządzące światem rzeczywistym. Dysonans poznawczy, którego doświadcza kierowca, jednocześnie widzący zakurzone mieszkanie oraz dowody jego niedawnej wizyty, sprawia, że włos dosłownie „jeży mu się na głowie”. Kolejnym elementem, który miałyby być potwierdzeniem tego, że cała sytuacja nie była tylko urojeniem bohatera, jest leżąca na tylnym siedzeniu zakrwawiona chustka. Narracja zostawia odbiorcę bez słowa wyjaśnienia – jest to cecha typowa wielu legend miejskich.

Warto również zwrócić uwagę na brak zastosowanego w niej mechanizmu FOAF. Akronim od słów *friend of a friend* został zaproponowany pod koniec lat 70. przez angielskiego publicystę i pisarza Rodneya Dale’a (Dale 1978: 37). Dale zwrócił uwagę na to, iż w narracjach tych pojawiała się zawsze ta sama formuła – osoba przekazująca treść podkreślała, że poznała historię od kogoś znajomego, gdzieś o niej przeczytała bądź też przydarzyła się ona „znajomemu znajomego”. Opowiadanie z drugiej ręki stanowiło zabezpieczenie w momencie, gdy odbiorca przekazu domagał się wyjaśnień (przeważnie opowieść była niespójna i mało wiarygodna). Jest to więc znana z badań folklorystycznych „formuła testimonialna” (Bartmiński 1989: 52). W podanej realizacji mechanizm FOAF nie występuje – przekaz traktowany jest z góry jako fikcyjna legenda miejska. W przypadku bardziej znanych wątków jest to cecha typowa – nie jest to zapis przekazu folklorystycznego, a raczej literacko opracowany wątek. Z takim zjawiskiem można się często

spotkać w publikowanych przez kolekcjonerów (nie folklorystów) zbiorach legend, które nastawione są na łatwą i przyjemną lekturę.

Historię taksówkarza znajdziemy również w legendzie pochodzącej z zupełnie innego rejonu świata – mianowicie z Korei Południowej. Jej treść pojawiła się w artykule Haruo Aoki pt. *A Hitchhiking Ghost in Korea*:

Około północy taksówkarz firmy Guntaku Cab Company w Kunsan odebrał telefon z miejskiego krematorium z prośbą o taksówkę. Odebrał stamtąd młodą kobietę w wieku około dwudziestu lat, która kazała mu jechać do sklepu z narzędziami pana Shimo. Kiedy taksówka dotarła na miejsce, dziewczyna powiedziała kierowcy, że nie ma pieniędzy, ale skoczy szybko do domu i je przyniesie. Pan Shimo mieszkał w tym samym miejscu od lat, był bardzo szanowany, więc kierowca zgodził się. Jednak dziewczyna długo nie wracała, zniecierpliwiony kierowca zapukał więc do drzwi. Obudziło to panią Shimo, która kompletnie nie wiedziała o czym mówi taksówkarz. Kobieta pokazała jednak kierowcy zdjęcie swojej córki, która zmarła parę dni wcześniej i którego ciało zostało skremowane w krematorium, z którego taksówkarz przyjechał. Kierowca szybko rozpoznał dziewczynę na zdjęciu i nagle poczuł mdłości⁷ [Aoki 1954: 280-281].

Haruo Aoki, który również pochodzi z miasta Kusan, wspomina, że powyższą legendę usłyszał od swojej znajomej, Pani Oedy. Państwo Shimo, bohaterowie narracji, istnieli naprawdę – znała ich chociażby babcia badacza. Czy zdarzenie mogło mieć miejsce naprawdę? Tego oczywiście nie da się zweryfikować, niemniej element lokalności sprawa, że w węższym środowisku mieszkańców miasta krąży ona nieprzerwanie od wielu lat. Akcja legendy, tak jak w wielu podobnych narracjach, rozpoczyna się w miejscu związanym ze sferą śmierci. Autostopowicz przeważnie odbierany jest spod cmentarza albo z miejsca, w którym kiedyś zginął – w tym wariantcie pojawiło się krematorium.

W legendach miejskich mogą występować również elementy lokalnych zwyczajów i wierzeń. Nie inaczej jest w przypadku hawajskich narracji przedstawionych poniżej. Społeczeństwo żyjące na Hawajach posiada bardzo rozwiniętą mitologię i sferę wierzeń, co widoczne jest w podanych przykładach:

Przykład 1. [Tę historię opowiedział rodowity Hawajczyk, absolwent Yale, jako zdarzenie, które naprawdę miało miejsce]. Jego przyjaciel jechał drogą wspinającą się po zboczach jednego z wulkanów na Hawajach. Nagle zobaczył spacerującą starą kobietę niosącą koszyk i zaproponował jej podwiezienie. Wsiadła ona na tylne siedzenie jego dwudrzwiowego sedana. Kiedy dotarł na szczyt, odwrócił się żeby na nią spojrzeć, ale kobieta zniknęła. Była to Pelee, bogini, która znana jest z tego, że zawsze coś przy sobie ma⁸ [w tym przypadku – koszyk] [Bearsley i Hankey 1942: 307].

Przykład 2. [Opowiedziała o tym hawajska dziewczyna]. Jechała ona z przyjaciółmi na imprezę gdzieś na wieś na Oahu. W pewnym momencie minęli oni starszą kobietę z koszem, ale nie zatrzymali się, by ją podwieźć. Gdy odjechali obejrzeni się i zobaczyli, że kobieta zniknęła. Przyspieszyli

⁷ “About midnight a taxi driver of Guntaku Cab Company in Kunsan received a telephone call from the municipal crematory asking for a cab. He picked up a young lady of twenty or so in front of the crematory and was told to drive to the hardware store of a Mr. Shimo. When the cab arrived at Mr. Shimo’s place on Meiji Street the girl told the driver she did not have the fare and asked him to wait until she could go into the house to get it. Because Mr. Shimo had kept a store at the same location for years and was a respected citizen, the driver waited outside without any misgivings. The girl, however, did not reappear. Finally the driver became impatient and knocked at the closed door. After repeated attempts to arouse somebody in the house, sleepy-looking Mrs. Shimo showed up and asked the driver what he wanted. She seemed to know nothing about the girl’s ride. However, after the driver had described the young lady, Mrs. Shimo showed him a picture of her daughter on the wall. The daughter had died a few days before and her body had been sent to the same crematory. The driver recognized her immediately and became fatally ill” [Aoki 1954: 280-281].

⁸ “This was told by a native Hawaiian, a Yale graduate, as a true story.) A friend of his was driving along the highway climbing the slopes of one of the volcanoes on the island of Hawaii. He saw an old woman walking along the road, carrying a basket, and offered her a ride. She got into the back seat of his two-door sedan. When he reached the summit he turned around to look at her, but she had disappeared. She was Pelee, who is known by the fact that she always carried something” [Bearsley i Hankey 1942: 307].

przestraszeni, aż dotarli do celu. Tam powiedziano im, że ta stara kobieta to była Pelee. Wrócili w to samo miejsce, jednak nie mogli jej już znaleźć⁹ [Beardsley i Hankey 1942: 326].

Powyższe realizacje wątku „Znikającego autostopowicza” zapisane zostały w artykule Beardsley’a i Hankey (Beardsley i Hankey 1942). W obu pojawia się bóstwo zaczerpnięte z hawajskiej mitologii – Pelee, bogini wulkanów, ognia i zniszczenia (Zbrzeska 2010). Według przesądów, Pelee sprowadza nieszczęście na każdego, kto nie udzieli jej pomocy. Nie dziwi więc reakcja bohaterów z drugiego przykładu na informację, że pozostawioną na uboczu kobietą mogła być wspomniana bogini. Co ciekawe, w kilku zarejestrowanych na Hawajach wariantach, Pelee to starsza kobieta trzymająca w ręku koszyk. W pewnym stopniu przypomina to polskie narracje o cygance podróżującej autostopem i przewidującej przyszłość (Straszne historie 2020). Ona również może trzymać w ręku koszyk. Z folkloru polskiego dobrze wiemy, że osoba, która odrzuci możliwość przepowiedzenia przyszłości przez cygankę, musi liczyć się z przykrymi konsekwencjami. W takich przypadkach cyganka zazwyczaj rzuca na taką osobę klątwę. W obu przypadkach wizerunek kobiety jest więc analogiczny. Podobne obserwacje poczynili Beardsley i Hankey, którzy zarejestrowali narracje o starszej kobiecie podróżującej autostopem i przepowiadającej katastrofę albo zakończenie II wojny światowej (Beardsley i Hankey 1942: 327). W Polsce z takimi wariantami spotkał się Dionizjusz Czubala (Czubala 2014: 67). Motyw starszej, tajemniczej autostopowiczki, posiadającej nadnaturalne zdolności, jest więc elementem występującym w narracjach pochodzących z różnych regionów świata.

Podobne postacie, władające mocami nieosiągalnymi zwykłemu człowiekowi, znaleźć można w legendach krążących po Mongolii. W publikacji *Polskie legendy miejskie. Studium i materiały*, Czubala wspomina o wyprawie do Ułan Bator, którą odbył w 1991 roku (Czubala 2014: 71). Okazało się wtedy, że tak jak i w innych częściach świata, popularne są tam narracje podobne do amerykańskiego wątku „Znikającego autostopowicza”, są one jednak w dużo większym stopniu oparte na wyobrażeniach wierzeniowych tamtego ludu. Duże odległości pomiędzy osadami sprawiają, że pośrodku stepu przeważnie nikt nie podróżuje pieszo. Dlatego też legendy miejskie dotyczą osób, które nie zabrały do swojego samochodu tajemniczych autostopowiczów, bojąc się, że postacie te mogą być powiązane z siłami nieczystymi. Nic dziwnego – wśród autostopowiczów można tam znaleźć nadludzko szybkich biegaczy doganiających samochody, kobiety w czerwonych sukienkach oraz podobne do występujących w narracjach z Hawajów starsze kobiety, które pozostawione w stepie przez kierowców, odpłacają się im różnymi klątwami:

Jechał przez step kierowca. Zobaczył starą kobietę przy drodze, ale się nie zatrzymał, bo wioził młodą pasażerkę. Kiedy podjechał do samonu [wsi], zabołał go brzuch. Ból stale rósł. Zawołali do niego znachora. Ludowy lekarz go obejrzał i powiedział, że on sam musi znać przyczynę i że to się stało bieżącego dnia. Kierowca od razu zrozumiał, co się stało. Poprosił, by go dowieźli w miejsce, gdzie spotkał staruchę. Podeszedł do niej, poprosił o przebaczenie. Jak mu przebaczyła, poczuł się lepiej i w brzuchu wszystko wróciło do normy [podał X] [Czubala 2014: 74].

Inna mongolska legenda, która znacznie różni się od typowego legendowego wątku „Znikającego autostopowicza”, jest następująca:

Jechał kierowca przez step i tam się zatrzymał. Stał może ze sześć minut, naraz zjawił się przed nim malec, taki mały chłopczyk. To było wieczorem. Malec obszedł samochód i siadł. Kierowca patrzy, a to nie malec, tylko pies. Kierowca wskoczył do samochodu i zaczął uciekać. Opowiedział

⁹ “This was told by an Hawaiian girl. She was driving with friends to a dance in the country on Oahu. They passed an old woman burdened with a basket but did not stop to offer her a lift. As they drew away from her a boy looked back and saw that the old woman had disappeared. They speeded up, frightened, until they reached their destination, the club. There they were told, as some had feared, that the old woman was Pelee. They returned but could not find her” [Beardsley i Hankey 1942: 326].

pierwszemu napotkanemu, co się stało. Odtąd to miejsce ludzie znali. A teraz na nowo się potwierdziło [Czubala 2014: 73].

Jak wspominałem w jednej ze swoich wcześniejszych prac, legenda ta „związana jest ściśle z mongolską wierzeniowością tradycyjną (kultem zwierząt i reinkarnacją). W momencie spotkania takiego zwierzęcia odżywają w umyśle Mongoła dawne przesady – jest on świadomy, że widzi coś związanego z wymiarem transcendentnym” (Napiórkowski 2017). Strach kierowcy jest więc uzasadniony. Podane przez Czubalę narracje są jednak przykładami znajdującymi się na marginesie analizowanego wątku – należy je traktować jako ciekawostki.

Choć zaprezentowane w tej pracy legendy są znacznie zróżnicowane, to dla wątku „Znikającego autostopowicza” można wyznaczyć pewien wspólny dla większości wariantów schemat fabularny – zawsze występuje kierowca, często taksówkarz, który spotyka tajemniczego autostopowicza. Zwykle zabiera go ze sobą, jednak po dotarciu do celu pasażer znika. Na miejscu od znajdującej się tam rodziny kierowca dowiaduje, się kim była postać z tylnego siedzenia – przeważnie jest to ich zmarły krewny. Bohater poznaje tragiczny los postaci. Często zdarza się również, że dowiaduje się o innych kierowcach, którzy także napotkali tego samego autostopowicza. Równie częstym motywem jest to, że zmarły zostawia w pojeździe ślad, który miałby sugerować, że zdarzenie miało miejsce naprawdę. Podany w tym miejscu ciąg zdarzeń charakterystyczny jest dla narracji pochodzących z różnych stron świata. Jak zostało wspomniane, od tego schematu istnieją pewne odstępstwa, jeśli jednak pojawiają się motywy kierowcy oraz ducha autostopowicza z tragiczną przeszłością, to zwykle zalicza się taki wariant do wątku „Znikającego autostopowicza”. Lokalizacja legendy w danej społeczności, czy też kręgu kulturowym, polegająca na nadaniu jej nazw własnych, sprawia, że narracja przekazywana jest chętnie, zaś ludzie prędzej gotowi są w nią uwierzyć. Dzieje się tak również za sprawą wyjaśniania zdarzeń z legendy występującymi na danym obszarze wierzeniami i tradycjami. Musimy pamiętać, że omawiany w tym miejscu wątek zaliczyć można do narracji nadprzyrodzonych, a więc takich, na które z trudem znaleźć można wytłumaczenie. Mechanizm tłumaczenia świata za pomocą narracji nie jest w folklorze niczym nowym, a legendy miejskie są tego dobrym przykładem.

Na zakończenie warto również zastanowić się, dlaczego takie narracje w ogóle są przekazywane i jakie spełniają funkcje. Jedną z nich jest z pewnością funkcja informacyjna – narrator zwykle informuje, że w danej lokalizacji doszło kiedyś do takiego a nie innego zdarzenia. Może to być przekaz ostrzegający, by lepiej trzymać się z daleka od tego miejsca, choć przeważnie chodzi po prostu o dostarczenie rozrywki. Szczególnie widoczne jest to w internecie, na wszelkich forach internetowych, na których internauci przekazują sobie kolejne narracje. Legendy o znikającym autostopowiczu często podkreślają, jak niebezpiecznym zawodem jest praca taksówkarza – takie osoby bardziej narażone są na kontakty ze zjawiskami niewytłumaczalnymi. Z kolei narracje o niezabranu staruszki z koszykiem przestrzegają, żeby jednak w takich momentach zastanowić się podwójnie, bo może się okazać, że swoim postępowaniem można rozgniewać jakiegoś lokalnego boga.

Podsumowując, na przykładzie wątku „Znikającego autostopowicza” widać wyraźnie, jak legendy miejskie przystosowują się do lokalnych uwarunkowań. Zyskują one różne, znane tylko w danym miejscu elementy, ale przy jednoczesnym zachowaniu schematu fabularnego. Zaskakiwać może fakt, że analizowana tutaj legenda, pomimo nadnaturalnego charakteru, nadal cieszy się dużą popularnością. Wszystko wskazuje na to, że współcześnie nie wyżyliśmy się potrzeby opowiadania tajemniczych i nadprzyrodzonych historii i jest to cecha łącząca ludzi na całym świecie.

Bibliografia

- AOKI, H. (1954). *A Hitchhiking Ghost in Korea*. „Western Folklore”, t. 13, nr 4, 280-281.
- BARTMIŃSKI, J. (1989). *Językowe sposoby porządkowania świata. Uwagi na marginesie biłgorajskich relacji o kosmosie*. „Etnolingwistyka”, t. 2, 49-58.
- BEARDSLEY, R. K., HANKEY, R. (1943). *History of the Vanishing Hitchhiker*, „California Folklore Quarterly”, t. 2, nr 1, 13-25.
- BEARDSLEY, R. K., HANKEY, R. (1942). *The Vanishing Hitchhiker*, „California Folklore Quarterly”, t. 1, nr 4, 303-335.
- BRUNVAND, J. H. (2012). *Encyclopedia of Urban Legends, 2nd Edition [2 volumes]*. Santa Barbara: ABC Clío.
- BRUNVAND, J. H. (1981). *The Vanishing Hitchhiker: American Urban Legends and Their Meanings*. Nowy York: W. W. Norton & Company.
- CZUBAŁA, D. (1996). *Nasze mity współczesne*, Katowice: Fundacja dla Wspierania Śląskiej Humanistyki.
- CZUBAŁA, D. (2014). *Polskie legendy polskie. Studium i materiały*. Katowice: Thesaurus Silesiae.
- DALE, R. (1978). *The Tumour in the Whale: A Collection of Modern Myths*. Londyn: Duckworth.
- FLEMING, R. L., BOYD R. F. (1994). *The Big Book of Urban Legends: 200 True Stories, Too Good to be True!*. Nowy York: Paradox Press.
- NAPIÓRKOWSKI, M. (2017). Praca magisterska pt. *Legendy miejskie w internecie (na przykładzie opowieści o zwierzętach)*, promotor V. Wróblewska, Toruń.
- PRZYBYŁA-DUMIN, A. (2013). *Proza folklorystyczna u progu XXI wieku. Materiały*. Chorzów-Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- WAGNER, H. (2016). *Vanishing Hichhiker*. W: J. M. Pullinam, A. J. Fonesca (red.), *Ghosts in Popular Culture and Legend* (s. 335). Santa Barbara: ABC Clío.

Źródła internetowe

- DESPRECOPII.COM. (2020). Wątek: *Urban Legends. Buhuhu!*. Rumuńskie forum desprecopii.com. https://forum.desprecopii.com/forum/topic.asp?TOPIC_ID=28817&ARCHIVE=true&nm=Legende-urbane-Buhuhu.
- RADFORD, B. (2016). *Taxi Drivers Claim Ghost Passengers in Japan*. seeker.com. Pozyskano z: <https://www.seeker.com/taxi-drivers-claim-ghost-passengers-in-japan-1770855178.html>.
- STRASZNE HISTORIE. (2020). Blog. <https://oli.prv.pl/pl/001/013/>.
- ZBRZESKA, M. (2010). *Aloha, Hawaii!* „National Geographic Traveler” 2010. Pozyskano z: <https://www.national-geographic.pl/traveler/artykul/aloha-hawaii>.

MATEUSZ NAPIÓRKOWSKI

***THE „DISAPPEARING HITCHHIKER” IN A COMPARATIVE PERSPECTIVE.
LEGEND PLOT ANALYSIS***

The article presents variants of the urban legend called „Vanishing Hitchhiker” from different parts of the world. In the introduction, the author outlines the context of research on this topic – he discusses the beginnings of scientific reflection, presents the most important researchers and their works related to this narrative. Article shows that in individual realizations, recorded in culturally and socially diverse areas, the same universal motifs are visible, allowing them to be assigned to one plot pattern. The work presents narratives collected by researchers from the United States, Poland and even the Far East (South Korea).